WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia $\frac{12}{24}$ Maja № 39. Rok 1860.

Czy powolnie czy usilnie uprawiać paszę.

(Dalszy ciąg.)

Niech zbiór paszy z 1 morga wynosi 20, 40, 60. 80, 100 ctnr. wartości siennéj, to biorąc naprzód najniższy wydatek, czyli 20 ctnr. z morga, potrzebna będzie na każden mórg uprawionych płodów wycieńczających, dla pokrycia wymaganych jak wyżéj 38.4 ctnr. paszy, rozległość niwy pastewnéj: $\frac{38.4}{20}=1.92$ morga i t. d. jak w tabelli następującéj:

	jeżeli zbiór z 1 mor. wynosi				
	20	40	60	80	100
	centnarów wart. siennéj				
to do każdego	1	1	1	1	1
	morga płodów wycieńczających				
na utworzenie wymaganego nawozu potrze.	1.92	0.96	0.64	0.48	0.38
	mórg niwy pastewnéj				
Aby stosunek ten wyrazić w procentach, wypada daną przestrzeń uprawić jak następuje: *płodami wycieńczającemi* w powyżéj przyjętym stosunku $\frac{1}{2.92}$; $\frac{1}{1.96}$; $\frac{1}{1.64}$; $\frac{1}{1.48}$; $\frac{1}{1.38}$ =	0.34	0.51	0.61	0.67	0.72
roślinami pastewnemi 0.34×1.92; 0.51×0.96; 0.61×0.64; $0.67.\times0.48$; 0.72×0.38 = . . .	0.66	0.49	0.39	0.33	0.28
	mórg (z zaokrągleniem końcówek na korzyść uprawy paszy).				
albo na 100 mórg roli tyle całych, ile powyższe liczby zawierają setnych. W takiém stopniowaniu zajmuje uprawa paszy w liczbach zaokrąglonych . . . całéj przestrzeni rolnéj.	$^3/_5$	$^1/_2$	$^2/_5$	$^1/_3$	$^1/_4$

Przy powyższych obliczeniach wzięliśmy za podstawę nieprzerwaną produkcyę nawozu przez karmienie na stajni. Jeżeli zaś i taki znajduje się inwentarz, przy którym uronienia odchodów nie podobna uniknąć, jak bydło robocze, owce na pastwisku i t. p., w takim razie i tę stratę wypada nagrodzić, co najprościéj w ten wykonamy sposób, że dla téj ilości paszy, która w robocie lub na pastewniku dla produkcyi nawozu jest straconą, odpowiednią przestrzeń naprzód oznaczemy.

Jeżeli np. gospodarstwo na 100 morgach roli trzyma wołów roboczych 8, a te wymagają przy 600 fun. żywéj wagi $\left(\frac{600}{30}\times365\right)8$ =58.400 fun., czyli 510 ctnr. paszy, gdyby strata w nawozie wyniosła 0.4 użytéj paszy, a więc ogólem 233.6 ctnr., wypadłoby dla pokrycia tejże, przy najniższym zbiorze paszy, t. j. wart. sienną z morga odznaczyć naprzód:

$\frac{233.6}{20}$= 11.68 mórg na niwę pastew.

przy zbiorze 40 ctr. wart. sien. $\frac{233.6}{40}$= 5.84 „ „ „

„ 60 „ „ $\frac{233.6}{60}$= 3.89 „ „ „

„ 80 „ „ $\frac{233.6}{80}$= 2.92 „ „ „

„ 100 „ „ $\frac{233.6}{100}$= 2.33 „ „ „

a dopiero zbywające w pierwszym wypadku 82.32 mórg—w drugim 94.16 mórg— w trzecim 96.11 mórg—w czwartym 97.8 mórg, w piątym 97.67 mórg, podług wykazanego wyżéj stosunku płodów urządzić.

W dalszym rozbiorze możemy przyjąć za podstawę karmienie stajenne, albo też co wyjdzie na to samo, powyższą rozległość 100 morgową uważać za pozostałą już po odtrąceniu przestrzeni potrzebnéj na pokrycie straty paszy, a raczéj nawozu w robocie lub na pastewniku, bo jest rzeczą obojętną, przez jakie stosunki przeprowadziemy dotyczące czynniki, jeżeli tylko z równą zawsze konsekwencyą będą przystosowane.

II.

Zastanawiając się bliżéj nad przytoczonemi wyżéj liczbami, jakież to nie nasuwają się nam dalsze wnioski i myśli. Pozwolimy sobie dotknąć z nich najważniejsze, nie chcąc jednakże przez to bynajmniéj uważać przedmiotu za wyczerpany.

1. Szczupłe zbiory paszy, wywołują potrzebę rozszerzenia niwy pastewnéj a ścieśnienia przestrzeni pod płody targowe, czyli im mniéj paszy wydają niwy, tém większą musi być poświęcona jéj uprawie rozległość.

2. Płody zwierzęce w ogóle, tylko z połowy paszy przynoszą nam pożytek; na jakże to znaczną rozległość rozkłada się pożytek z inwentarzy przy małym zbiorze paszy, i w jakim to stosunku upada lub wznosi się wraz z nim produkcya zwierzęca!

	jeżeli 1 mórg daje paszy				
	20	40	60	80	100
	centnarów w wartości siana				
Przy takiém ustopniowaniu zbiór paszy na 100 morgów ogólnéj rozległości rolnéj, wynosiłby: 66×20, 49×40 39×60, 33×80, 28×100=	1320	1960	2340	2640	2800
oprócz tego 9.6 centn. wart. sien. z każdego morga płodów wycieńczających, a zatém: (34, 51, 61, 67, 72) × 9.6 =	326.4	489.6	585.6	643.2	691.2
razem	1646.4	2449.6	2925.6	3283.2	3491.2
Paszą tą, przyjmując normalną liczbę 73 ctnr. na 600 fun. wagi rocznie, możnaby utrzymać (okrągło) . . .	22	33	40	44	47
	sztuk dorosłego bydła.				

3. W podobnym także stosunku wznosi się lub upada produkcya płodów rolnych. Biorąc za podstawę znany stosunek ziarna do słomy, jak 1 : 2.5, w przecięciu rozmaitych gatunków zboża, to obok 35 ctnr. słomy z morga, zbierzemy 14 ctnrów różnego ziarna, które w przybliżeniu równe są 14 ctnrom wartości żyta;

	jeżeli 1 morg daje paszy				
	20	40	60	80	100
	centnarow wartości siennéj				
Przy wydatku 14 centnar. ziarna z 1 morga, otrzymamy w powyższém stopniowaniu z każdych $^4/_5$ części poświęconéj płodom wycieńczającym przestrzeni:	380.8	571.2	683.2	750.4	806.4
	centnarów wart. żyta (albo pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, z każdego $^1/_4$ powyższych ilości)				
Uprawiając na $^1/_5$ tejże przestrzeni kartofle i buraki, podobny musi nastąpić stosunek. Jeżeli suchą massę w kartoflach i burakach przyjmiemy za równą wadze zebranego z równéj przestrzeni ziarna wraz ze słomą, t. j. na 49 ctnr., a po strąceniu 12 ctnr. łętów i liści na 37 ctnr., to ponieważ sucha massa w kartoflach wynosi w przecięciu 25%, a w burakach 15%, otrzymamy świeżych kartofli 148 ctnr. świeżych zaś buraków 246 ctnr. z morga, a wówczas wypadnie z każdéj $^1/_5$, a względnie z każdéj $^1/_{10}$ części przeznaczonéj pod płody wycieńczające przestrzeni:					
zbiór kartofli na centnarów	503.2	754.8	902.8	991.6	1065.6
« buraków «	836.4	1254.6	1500.6	1648.2	1781.2

4. Ktożby nie pragnął wyższy osiągnąć pożytek z inwentarza, wyższy zbiór płodów targowych, i jakie do osiągnienia tego celu winny mu przewodniczyć prawidła? Czy role swoje ma zamienić w niwy pastewne, lub też wciągnąć w rachubę swoją niektóre wycieńczające czynniki, które zmniejszając koszta uprawy i zarządu, pozornie dochód podnoszą, jak np. gospodarstwo pastwiskowe, w którém z pozostającéj na korzyść uprawy rolnéj polowy paszy, jeszcze znaczna część ginie po drogach, błoniach i nieużytkach i t. p.? Sądzimy, że nie. Zasadą jego niech będzie: nie wielka, owszem przeciwnie, jak najmniejsza przestrzeń, lecz *jak najusilniejsza uprawa paszy.* Im mniejszą w podanych wyżéj stosunkach jest przestrzeń pod uprawą paszy, tém większą jest produkcya tak zwierzęcych jak i rolnych płodów targowych.

Zasada ta, wprowadzona w życie, postawi gospodarstwo na punkcie kulminacyjnym. Ktokolwiek uznał, że tak jak jest teraz, pozostać nie może, dążyć będzie do tego punktu, a w owéj zasadzie znajdzie wskazany dla siebie kierunek.

Polecając powyższą zasadę, nie przemawiamy bynajmniéj za ścieśnieniem uprawy paszy, bo naprzód, już raz orzekliśmy prawidło, że *wyczerpywanie gruntu winno iść w równowadze z jego zasilaniem — że w danych okolicznościach możebnie najkorzystniejsza produkcya płodów targowych, przez uprawę paszy w stosunku odpowiednim umożebnioną i zapewnioną być musi;*— powtóre, że oczywiście nie chcemy powiedzieć, iż np. z danéj powyżéj rozległości 100 mórg. gruntu, tylko 33 mórg pod paszę wziąć wypada, jeżeli 1 mórg nie 80 lecz tylko 40 ctnr. paszy wydaje, w takim bowiem razie nie 33 lecz 49 mórg pod paszę użyć należy, bo uprawiając ją na 33 morgach ze zbiorem 40 ctnr. z morga, nie tylko przytoczona dla przykładu produkcya 14 ctnr. wart. żyta, lecz i pożytek z inwentarza, dla którego zabrakłoby wówczas 830 ctnr. paszy, stałyby się zupełnie niemożebne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KILKA SŁÓW

o wozie gospodarskim polowym, drogi ulepszającym.

Ponieważ opisanie wozu ostatecznie ulepszonego i uszykowanego niezostało ogłoszone przez pisma publiczne wprzód nim został na wystawę rolniczą wyrobów krajowych do Łowicza w r. z. przesłanym, a jaki z przyczyny spóźnionéj dostawy na takową, do prób użytym nie został, przez co nie jednemu zdawać się mógł z pozoru wysokiego rozmiaru kół, niepraktycznym, dla tego, aby przekonać w tym względzie powątpiewających, mam honor upraszać Szanownéj Redakcyi Korrespondenta Rolniczego Handlowo-Przemysłowego przy Gazecie Warszawskiéj, aby w swém piśmie tego roku takowe raczyła umieścić, że:

Wóz w kwestyi będący, jest pobudowanym na przekonywających zasadach *lekkości i trwałości.*

1° *Co do lekkości:* Wiadomo każdemu, iż drągiem dłuższym jest łatwiéj pewny ciężar z miejsca poruszyć, niż tenże sam krótszym—toż prawidło dotycze koła, jakie mając większą średnicę, łatwiéj przechodzi przeszkodę od koła z mniejszą średnicą—zkąd pokazuje się, iż do pierwszego użyć można mniejszéj siły, aby zostało w bieg wprawione, niż do drugiego—jaki to bieg i siła o tyle się powiększają i zmniejszają, o ile jest różnicy w powiększeniu i zmniejszeniu średnic; czyli, o tyle mniéj użyć potrzeba siły pociągowéj do woza z dużemi kołami, o ile jest różnicy od kół mniejszych i na odwrót, o tyle więcéj potrzeba użyć siły pociągowéj do woza z małemi kołami, o ile jest różnicy mniéj w średnicy od kół większych.

Ztąd wynika, że para koni daleko łatwiéj pociągnie pewny ciężar umieszczony na wozie z dużemi kołami, na drodze nierównéj i nie twardéj, jak trzy konie podobne, tenże sam ciężar przełożony na wóz, mający jedną trzecią częścią mniejsze koła na podobné drodze.

2° *Co do trwałości.* Wiadomo także jest każdemu, iż trwałość woza roboczego najwięcéj zależy od zabezpieczonéj mocy kół na najdłuższy czas—a że przy zwyczajnych wozach z pojedynczemi sprychami, bardzo prędko dezelują się poruszeniem sprych w piastach, dla tego zapobiegając temu złemu, tém prędzéj nastąpić mogącemu przy kołach powiększego rozmiaru, sprychy dębowe suche w piaście brzostowéj, w wodzie wrzącéj namoczonéj, mocno nabite, w porządku przestępnym naprzeciw siebie, krzyżowo w dzwonach osadzone, niedozwalające na żadną stronę poruszenia w swéj osadzie, na bardzo długi czas koła w swéj mocy zabezpieczą, a przez co cały wóz staje się trwalszym od zwyczajnego—do czego obojga przyczynia także wiele oś toczona żelazna, z buksem takimże, borowanym, mocno osadzonym, z zamknięciem na smarowidło, aby na takowém pośredniku nie zbywało, a co właśnie u tego woza na wzór pobudowanego jest uskutecznioném, tak dla oszczędzania smarowidła (jakie, choćby było użyte najdroższe, taniéj kosztować będzie od najtańszego, używanego przy zwyczajnych wozach codziennie takowém smarując), jakoteż dla uniknienia straty czasu na zdejmowanie kół z osi i zakładanie na takową, a tém samém ulżenia człowiekowi w téj czynności, jaka za odkręceniem szrubki w buksie będącéj bardzo prędko i łatwo i nalaniem smarowidła co kilka dni raz jest dostateczną.

Z tych więc względów *lekkość i trwałość* wozu niniejszego jest przekonywająco okazaną.

Że dzwona wązkie u woza z mniejszemi kołami, na twardéj i równéj podstawie, czynią mniejszy opór od kół większych z szerokiemi dzwonami, nie ulega wątpliwości.

Ale wóz, obładowany ciężarem, mający wązkie dzwona i małe koła, nawet twardą podstawę drogi kraje i doznaje oporu — a cóż dopiero wtenczas dzieje się, gdy zostanie wprowadzonym na miękką

ką drogę lub pulchną rolę?! natenczas, koła coraz bardziéj i więcéj zarzynają się i czynią coraz większe tarcie i opór, że siła pociągowa wystawioną zostaje na zbytne nadużycie, a przez to uszczerbek czyli upadek, gdy tymczasem u woza z wysokiemi kołami i szerokimi dzwonami rzecz się ma inaczéj—ziemia pulchna pod szeroką płaszczyzną dzwona ubija się i całe koło ciągnione toczy się po powierzchni, uklepując takową tak dalece, że po kilku przejściach podobnym wozem, cała droga ta, po jakiéj był ciągnionym, okaże się taką, jakoby była uwalcowaną, nie przyczyniając świeżego oporu, jakto przy zwyczajnych wozach po każdém przejściu doświadcza się; z téj więc przyczyny wóz z wysokiemi kołami i szerokiemi dzwonami można póżniéj więcéj obładowywać a zwyczajny dla oszczędzenia siły pociągowéj, za każdém przejściem coraz mniéj, przez co strata w postępie roboty, o uniknięcie któréj głównie najwięcéj w gospodarstwie starać się potrzeba.

Że więc wóz z wysokiemi kołami i szerokiemi dzwonami w gospodarstwie wiejskiém, mianowicie polowém, jest pożądanym, nie ulega najmniejszéj wątpliwości, a że takowy nie psuje ale ulepsza drogę, po jakiéj bywa ciągnionym, przeto słusznie należy mu nazwa wozu drogi ulepszającego.

Lecz, że przy dużych kołach naładowanie i wyładowanie ciężarów w skrzynię 20-korcową, np. nawozem wszelkiego rodzaju, kartoflami, burakami i t. p. byłoby niepodobném; przeto skrzynia ta jest tak uszykowaną, że w miarę potrzeby stacza się po walcach, od przodu do zadu, dopóką się nieprzechyli do wyładowania, lub naładowania z łatwością i pośpiechem, bez uszkodzenia produktów, jakto ma miejsce przy zwózce wozami zwyczajnemi, a co się wiele przyczynia do korrupcyi warzywa, złożonych w kopce lub groble.

Żeby wóz ten na polu nierównem, przy zwrotach na miejscu zabezpieczyć od uszczerbku lub przewrócenia, urządziło się rozworę, w połączeniu ze sworzniem tak, iż przodek z swoim pokładem oddzielnie może się przechylać, a zad z swą skrzynią w swém miejscu nieporuszony, i odwrotnie, gdy zad pochyla się, przodowi to nie jest na przeszkodzie; przez co przy szerokiéj kolei, do 3 łokci, a wysokich kołach u zadu 3, a u przodu do 2 łokci i uszykowaniu podobném rozwory, przewrócenie takowego woza, nie tak łatwo nastąpić może, jak się to często praktykuje przy zwozie krescencyi z pola do stodoły wozami zwyczajnemi.

Żeby wóz ten naładowany nie mógł raptem z góry staczać się, dla oszczędzenia sprzężaju, któren wiele cierpi w takich razach, gdy z góry wóz przytrzymywać musi naszelnikami przymocowaną jest do osi zadniéj rama, a jaka w potrzebie opuszcza się na ziemię bez zsiadania furmana, a jaka za pomocą liny połączonéj ze sworzniem, opatrzonym kolbą, tak silnie naciąga się i przyciska do ziemi, że najbardziéj obładowony wóz, bez hamowania kół, na miejscu zatrzymanym być może z największéj góry, z jakiéj w miarę potrzeby powoli spuszcza się za pofolgowaniem kolbą.

W razach ciężkich, pod górę lub w zagrzeznięciu, bez obcéj pomocy można sobie poradzić do wydobycia się, odwróciwszy linę od hamulca i przymocowawszy takową palikiem do ziemi przed dyszlem, jaką naciągając na sworzeń obracający się kolbą, można wydobyć wóz z przykrego położenia.

Tak więc uszykowany wóz, najgłówniéj użytecznym być może w gospodarstwach, gdzie grunta potrzebują być meliorowane, użyciem wielkiéj ilości sztucznych nawozów; gdzie znaczne sprzęty okopowych krescencyj; gdzie jest wzgląd na nierunionie najcelniejszego ziarna, przy zwózce suchego zboża z pola do stodoły; gdzie jest wzgląd na sprzężaj roboczy i pośpiech z postępem w robotach, czego autor przy wozach ze Szkocyi sprowadzonych, za najlepsze uważanych, osiągnąć nie mógł, a doznając wielkich strat w sprzężaju i uprzęży, przedsięwziął te niedogodności usunąć, i zdaje się, iż po czwartém przerobieniu, w kwestyi będącego i opisanego woza to uskuteczuił, i że nic do życzenia nie pozostaje, jak tylko, aby takowy w każdém gospodarstwie przez miejscowego stelmacha i kołodzieja z drzewa na miejscu przysposobionego, i kowala, z żelaza razem zakupionego w składach stosownego, był mocno i niedrogo robionym—jaki, że do wszystkich robót w każdéj chwili, bez rozbierania i nowego uszykowania, użytym być może; zatém, policzywszy wszystkie części, z jakich wóz zwyczajny składa się, do wszelkich robót, okaże się, iż robota tego woza będzie tańszą od zwyczajnego.

Naostatek, ważna jest także zaleta tego woza w tém, że można do niego użyć byle sprzężaj, w jakiéjbądź uprzęży, czy z koni, czy z wołów złożony, kiedy przy wozach szkockich, potrzeba mieć silne konie lub woły, z szczególną uprzężą, i być przygotowanym na ponoszenie uszczerbku w takowych, co właśnie jest kosztowniejszém, niż pobudowanie wozu długo trwałego, najdrożéj uważanego.

W Warszawie, dnia 15 maja 1860 roku.

Antoni Chrzanowski,
b. U. l. G. W. i L. w M.

UWAGI

dotyczące działań mierniczych przy urządzeniu (regulacyi) majątków ziemskich.

W artykule moim z dnia 20 kwietnia 1860 r. z nadpisem: *Uwagi dotyczące pomiarów majątków ziemskich i sposobów zapewnienia planom długo-letniéj trwałości*, w numerach 33 i 34 Korresponde ta Rolniczego przy Gazecie Warszawskiéj, z dnia 3 i 6 maja 1860 r. zamieszczonym; wykazawszy właścicielom ziemskim nieuchronną potrzebę zaopatrzenia się w widokach przyszłego urządzenia, w dokładne mappy i rejestra pomiarowe, obecny stan rzeczy na gruncie wyobrażające, a mające być wstępem i zasadą do przyszłych działań urządzenia, wyłuszczywszy oraz warunki i przymioty od należytych pomiarów nieodłączne, wskazałem zarazem w krótkiéj treści to wszystko, czego zarządzający pomiary, od osób trudniących się miernictwem wymagać powinni.

Obecnie zaś, w dalszym poniekąd ciągu i w uzupełnieniu rzeczonego artykułu, z powodu: że czynności urządzenia w niektórych miejscach już się rozpoczynają, w innych zaś bliskie są rozpoczęcia, przedsięwziąłem skréślić niektóre uwagi działań mierniczych, przy urządzeniu majątków gruntowych dotyczące, w zamiarze ogólnego przynajmniéj z tą materyą obeznania osób interesownych; w których to uwagach, wyjaśniwszy powody i cele urządzeń, wykazuję następnie to wszystko, co przez podejmującego się wykonania tak ważniéj czynności i w jaki sposób zrobioném być powinno, aby całe dzieło urządzenia, jako rzecz wielkiéj wagi, rozległość uposażeń w ziemi ustanowić i wydzielić, oraz wszelkie warunkom i potrzebom gospodarstwa odpowiednie dogodności, na długie lata zapewnić mające, we wszystkich swych częściach i pod każdym względem dokładnie, należycie i kompletnie, tak na gruncie, jako i na papierze, zostało wykonaném, a tém samém aby na ten cel przez ziemian ponoszone zachody i koszta, zamierzony osiągnęły rezultat.

Każde urządzenie majątków, czy będzie rolne, czy leśne, składa się zawsze z dwóch głównych czynności, jako to:

Z oddzielenia czyli separacyi.
Z podziału szczegółowego.

Celem pierwszéj czynności jest i do niéj należy; Pooddzielanie, zwłaszcza w dobrach znaczniejszych, głównych mass, czyli przestrzeni, jakiemi są klucze i lasy oddzielnie administrowane, w tych: dziedziny i obręby leśne, w dziedzinach zaś realności poszczególne, to jest: folwarki, grunta włościańskie, probostwa, oraz wszelkie osady wieczyste i uprzywilejowane, na urządzającéj się rozległości majątku;

Pozbieranie rozrzuconych części każdéj takiéj przestrzeni w osobną całość łączną;

Zaokrąglenie granic tychże przestrzeni, czyli nadanie im kształtu odpowiedniego potrzebom gospodarstwa i wygodnemu użytkowaniu z gruntu, w tak uporządkowanych granicach zamkniętego; nakoniec,

Usunięcie wszelkich wspólności, swobodnemu użytkowaniu z gruntu szkodliwych.

Wypadkiem oddzielenia, są linije oddzielające (separacyjne),

a te na planach i na gruncie wyznaczone, wskażą i określą obwodnice każdéj przestrzeni oddzielonéj.

Drugiéj zaś czynności, to jest podziału szczególowego celem jest i do niego należy:

Podzielenie każdéj oddzielonéj przestrzeni, odpowiednio jéj naturze i przeznaczeniu, na działy i działki, to jest, gruntów folwarcznych na pola i morgi, włościańskich zaś na osady pojedyncze, kolonialne lub wielopolowe.

Wypadkiem działań téj czynności są linije podziałowe.

Skoro zatém plany i rejestra pomiarowe, stan gruntów przed urządzeniem wyobrażające, zostały sporządzone, urządzenie postanowione, co do sposobu zaś w jaki ma być wykonane i co do wszelkich przyszłych wzajemnych stosunków, wszechstronne porozumienie się i stanowcza nastąpiła zgoda; podejmujący się wykonania całéj czynności, po należytém (jeżeliby tego okazała się potrzeba) sprawdzeniu planu z gruntem i po zrewidowaniu obrachunków powierzchni i rejestru pomiarowego, przystąpić powinien do działań na gruncie, a najprzód do wypracowania w myśl zawartéj między stronami ugody całego projektu, ku czemu wstępną czynnością jest klassyfikacya gruntów. W majątkach bowiem z rozmaitych gleb gruntu złożonych, często bardzo się wydarza, że przy zamianie jednych przestrzeni za drugie, dostają się włościanom i innym wieczystym posiadaczom, grunta z rozmaitych klas czy i gatunków ziemi złożone i od poprzednio zajmowanych odmienne; dla ustanowienia więc sprawiedliwéj podstawy do wzajemnéj w takich razach kompensaty, klassyfikacya wszystkich gruntów na całéj do urządzenia wskazanéj przestrzeni, dopełnioną być powinna, a to tém bardziéj, że do ustanowienia wysokości opłat z rozmaitéj gleby ziemi składających się pojedynczych osad, powszechnie przyjęta i praktykowana zasada koniecznie tego wymaga. Zasada zaś ta dwojaką być może, albo:

równa rozległość pojedynczych osad, a zatém odmienna wysokość czynszu czyli wartość osad rozmaita, która to zasada przy podziale włościańskim pospolicie bywa stosowaną; albo równa wysokość opłat czyli wartość osad jednakowa, a zatém rozległość ich rozmaita, co rzadko przy podziale włościańskim, prawie zawsze zaś przy wydzielaniu osad wieczystych i uprzywilejowanych zwykło się przytrafiać.

W obu tych przypadkach, w pierwszym: dla ustanowienia z każdéj osady odpowiedniego sprawiedliwego czynszu; w drugim zaś: do ustosunkowania poszczególnych rozległości, odpowiednio z góry oznaczonéj jednostajnéj wysokości opłat, czyli do ustanowienia równéj wartości osad, klassyfikacya gruntów jest rzeczą konieczną.

Linije klassyfikacyjne przeto czyli obwodnice klass gruntu, przed rozpoczęciem pierwszych działań urządzenia, winny być oznaczone palikami na gruncie i z gruntu na plan wniesione; w tym stanie bowiem dadzą zasadę do zmian i zamian przy zaokrąglaniu figur i będą następnie pomocą do wyznaczania działów i działków przy dzieleniu każdéj przestrzeni.

Z uwag powyższych wypływa: że klassyfikacya gruntów jako rzecz wielkiéj wagi, łącznie z wykazanemi rejestrem pomiarowym rozległościami, mając posłużyć za zasadę do sprawiedliwego na długie lata ustanowienia obszerności przyszłych uposażeń w ziemi, dopełnioną być powinna z całą znajomością rzeczy, sumiennością i rozwagą, po dokładném zbadaniu natury i własności gruntu, i dla tego na biegłych i sędziów wyrokować w tym przedmiocie mających, ludzie fachowi, praktyczni i bezstronni, a co najważniejsza do klassyfikacyi wskazaną ziemię z doświadczenia znający, przez strony interesowane wybierani być powinni.

W niektórych wszakże razach, jeżeli gleba całéj mającéj być urządzoną przestrzeni jest jednostajna, lub też gdy klassa gruntów nadających się włościanom i innym wieczystym posiadaczom równa jest co do gatunku glebie poprzednio przez nich zajmowanych, albo też gdy tak pierwsi jako i drudzy, bez względu na gatunek gruntów tak dawnych, jakoteż nadać się mających, bez względu oraz na wartość przyszłych pojedynczych osad, przyjąwszy przestrzeń za przestrzeń i o cenę z morga przecięciowo z góry ugodziwszy się do opłaty jednakowéj wysokości czynszu dobrowolnie zobowiążą się, samo z siebie wynika, że wówczas klassyfikacya gruntów wcale nie jest potrzebną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

DROBIAZGI.

Ogromny zbiór miodu.

Z Rosswein w Saxonii donoszą do illustrowanéj gazety wiejskiéj jako osobliwość, iż w roku upłynionym dwóch tamecznych gospodarzy wyrznęło 6 ctrów 32 funty miodu. Jeden z nich zyskał z jednego ula 1 ctr. 17 funtów; drugi z ośmiu ulów 5 ctrów 15 ftów. Ten nadzwyczaj bogaty zbiór miodu ma pochodzić ze szczególniejszego obchodzenia się z pszczołami.

Zawczesne opadanie śliwek z drzew pochodzi ze zbytku soków. Aby temu zapobiedz, trzeba u spodu pnia wyrznąć albo zeskrobać trochę kory, a ranę znowu dobrze maścią drzewną zasmarować.

(Tyg. Roln. Krak.)

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować —W Warszawie dnia 12 (24) Maja 1860 roku. — Cenzor, A. Funkenstein.